

To nie czary! To chemia!

Czy można wbić gwóźdź bananem?

A czy można stłuc różę? Okazuje się, że można i nawet nie jest to takie trudne. Przekonali się o tym uczniowie Szkoły Podstawowej, którzy wzięli udział w tygodniowych warsztatach chemicznych w czasie ferii. Były one możliwe dzięki pani Bożenie Kuzawińskiej, która nawiązała współpracę z Fundacją "Przyszłość dla nauki". Pracują w niej doktoranci i studenci Wydziału Chemii Uniwersytetu Warszawskiego, a do nas przyjechali także licealiści z Pułtuszki zafascynowani chemią.



Każdy dzień warsztatów poświęcony był innemu zjawiskom. Były wybuchy, wulkan, burza w próbnicy, hodowanie chemicznych roślinek, robienie piany i prochu, a nawet sprawdzanie pieniędzy i dokumentów. Osiemnastu naszych uczniów miało okazję poznać nazwy sprzętu laboratoryjnego i różnych chemicznych odczynników oraz dowiedzieć się jak bezpiecznie przeprowadzać doświadczenia. W czasie warsztatów można było zapytać dosłownie o wszystko, a prowadzący cierpliwie wyjaśniali wszystkie wątpliwości chemii. I rzeczywiście tych pytań padało dużo. Jak stwierdził prezes Fundacji Tomasz Deptuła "dzieci, z którymi członkowie Fundacji przeprowadzali zajęcia chemiczne były bardzo inteligentne:)

Warsztaty chemiczne

Uczestnikom warsztatów najbardziej spodobała się możliwość wykonania eksperymentów samodzielnie, które były prezentowane na podsumowaniu warsztatów w obecności dyrektora i rodziców. W fartuchach, goglach i rękawiczkach czuli się jak prawdziwi naukowcy. Jeszcze długo po warsztatach

wspominali zamrażanie ciekłym azotem, serce z rtęci, które biło jak prawdziwe pod wpływem szpilki, lokomotywę, wodospad na schodach i pokaz na dworze. Warsztaty były dobrą okazją do obserwowania i wykonywania doświadczeń, których nie da się wykonać na co dzień w szkole. W konkursie

wiedzy na podsumowaniu warsztatów I miejsce zajęli: Kinga Lewkowicz i Wojtek Borowik, a II Angelika Furman, Łukasz Piątek i Mateusz Małaszuk. Nie możemy się już doczekać następnych warsztatów:)

Angelika Furman,
Weronika Dominik, Eliza Wołowik

Co w numerze?

- * relacje ze szkolnych uroczystości
- * spotkanie w redakcji z księdzem Grzegorzem Pilsakiem
- * wywiad z panią Kasią Synderkiewicz
- * z wizytą w Izbie Regionalnej



Stop plagiatom!

Potrzebne wypracowanie z polskiego? Dialog z angielskiego? Muzyka i zdjęcia do prezentacji? Nic prostszego! Ściągamy z internetu! Czy aby na pewno? Istnieje coś takiego jak prawa autorskie, a za ich naruszenie grozi odpowiedzialność karna. Jeśli korzystamy z



cudzych utworów musimy podać autora i źródło. Najlepiej korzystać z otwartych licencji Creative Commons, które dopuszczają wykorzystanie utworów w celach niekomercyjnych. search.creativecommons.org
creativecommons.pl
www.flickr.com

Piosenka jest dobra na wszystko...



Ladies and gentlemen
Damen und herren...
Damy i gospoda...

15 marca gościliśmy artystów z Wohynia, Rossosza i Radzynia wraz z opiekunami. Swoich sił w śpiewaniu spóbowowało też wielu

uczniów z Komarówki. Wystąpiło 64 uczestników, którzy porwali publiczność oryginalnymi pomysłami i takimi przebojami jak Mambo, Kalinka czy piosenka z filmu "Titanic". Chyba sami organizatorzy nie spodziewali się tylu uczestników i takiej publiczności. Wytworzyła się gorąca atmosfera w czym swój udział miały festi-

walowe maskotki: Wiola vel Helga, Rafał vel Helmut, Tobiasz vel Iwan, Kuba vel Szkot i niestrudzony Gabryś vel Matrioszka. Jury nie miało łatwego zadania, szczególnie w kategorii "solista" ponieważ było 33 pięknie śpiewających solistów. Wspaniale zaprezentowały się duety z Gimnazjum w Komarówce.

Dziewczyny przygotowały stroje, choreografię i nawet parasolki. Piosenki rozbrzmiewały w trzech językach. Wszystkim podobały się występy najmłodszych uczestniczek z Rossosza, świetnych dziewczyn z Radzynia i brawurowe wykonanie "Don't worry be happy" solisty z Wohynia.

Festiwal Piosenki Obcojęzycznej

Jury pod przewodnictwem pani Jolanty Mazur-Mickiewicz przyznało:

I miejsce Dominice Wysokińskiej z Radzynia za świetne wykonanie piosenki "Big Spender".

II miejsce ex equo Dominice Mazuruk z LO w Komarówce i Martynie Tarasiuk z Wohynia, III - Amelii Kolejko z SP w Rossoszu.

W kategorii "duety" zwyciężyli: Karolina Witkowska i Paweł Muszyński z Radzynia śpiewający po rosyjsku. Kolejne miejsca przypadły



Na pytanie: co ci się podobało na festiwalu? uczestnicy spoza Komarówki najczęściej odpowiadali: "matrioszka":)

uczennicom Gimnazjum w Komarówce. II miejsce przyznano Marcie Lewkowicz i Kamili Zienkiewicz, a III - ex equo Adrianie Król i Łucji Kowalczuk oraz Dianie Gasiuk i Weronice Oniszczuk.

Nagrodzono również zespół ze Szkoły Podstawowej w Rossoszu w składzie: Wiktoria Bujnik, Justyna Andrzejuk, Diana Bańkowska i Klaudia Nieścioruk. Jury i publiczność byli pod wrażeniem oryginalnych pomysłów niektórych wykonawców. Wyróżniono Piotra Juszczyrskiego z Wohynia,

Julię Osipacz z SP w Komarówce i Karolinę Bobruk z komarowskiego gimnazjum. Pojawił się nawet tajemniczy sponsor, który ufundował nagrody dla Katarzyny Zajęc z SP w Komarówce i Mileny Jaroszewskiej z LO. W następnym roku na pewno odbędzie się II edycja konkursu.



Tydzień języków obcych

Tydzień języków obcych czyli angielskiego i rosyjskiego minął bardzo szybko i wprowadził nieco zamieszania. Podpisaliśmy w tych językach prawie wszystkie pomieszczenia w szkole łącznie z gabinetem dyrektora. Na przerwach podziwiać można było prace uczniów, plakaty promujące naukę języków obcych oraz gazetkę poświęconą programowi eTwinning. Odbędzie się również wystawa obcojęzycznych książek, gazet i gadżetów zgromadzonych przez uczniów. Maluchy mogły na przerwach kolorować matrioszki i angielskie flagi, a wszyscy

spróbować specjalnych cukierków z łamańcami językowymi. W ramach tygodnia odbyły się konkursy. Najpiękniejszy plakat wykonała Karolina Babcz, II miejsce zajęła Michasia Grabińska, a III Iza Filipiuk. W konkursie wiedzy o noblistach zwyciężył Wojtek Borowik przed Emilką Majchrzak i Magdą Kasak. W dniu "przebraniowym" najpiękniej wyglądała Michasia Łajtar jako królowa Anglii. Nie zabrakło też sportowców i matrioszek. Wygląda na to, że wszyscy bawili się świetnie. I na koniec **zagadka: kto ukrył się na zdjęciu za żółtym pieskiem?**

Wszystko, co chcielibyście wiedzieć o księdzu Grzegorzu, ale boicie się zapytać...

Na spotkanie z księdzem Grzegorzem Pilsakiem dziennikarze przybyli wyjątkowo licznie.



Pierwsze tradycyjne pytanie: jakim ksiądz był uczniem? Uczniem byłem średnim:) Bardzo lubiłem wf i matematykę. Ogólnie lubiłem się uczyć i w seminarium szło mi całkiem dobrze.
Czy lubi ksiądz sport? Bardzo lubię piłkę nożną, a zwłaszcza oglądać mecze w telewizji:) lubię biegać, grać w tenisa stołowego i warcaby.
Ulubiony piłkarz to...? Messi.

Skąd ksiądz pochodzi? Z Ostrowa Lubelskiego, to niedaleko, więc mogę bywać w domu dość często. Rodzice mają gospodarstwo, a brat jest rolnikiem.

Skąd ta myśl o zostaniu księdzem? Kiedyś chciałem zostać lekarzem albo pilotem, po maturze uczyłem się w studium informatycznym, ale po roku zrezygnowałem i poszedłem do seminarium.

Ministrantem zostałem dopiero w VI klasie. W międzyczasie pracowałem też na budowie:)
Czy podoba się księdzu w Komarówce? Bardzo:) To moja pierwsza parafia. Jako dia-

kon byłem w parafii w Międzyrzeczu.
A jakby ksiądz miał porównać oba gimnazja? Oczywiście, że Komarówka:) Generalnie ludzie są mili, można tutaj z każdym porozmawiać,

choć niektóre klasy dają się we znaki:) (*Informacji o ulubionej i "najgorszej" klasie nie będziemy ujawniać:*) Bardzo lubię pracować z dziećmi, choć czasem bywają też momenty mrozące krew w

żyłach np. zatrzaśnięcie się w sali z klasą II c.
Czy to prawda, że ksiądz nie lubi stawiać jedynek? Tak, prawda:)
Gdzie ksiądz chciałby wyjechać w podróż? Na pewno do Rzymu, Ziemi Świętej i może jeszcze na Hawaje.
Czy zna ksiądz języki obce? Maturę zdawałem

z rosyjskiego, uczyłem się włoskiego, niemieckiego i

łaciny. **Ulubiony kolor?** Zielony.

Ulubiona piosenka? "Ktoś mnie pokochał"
Ulubione książki? Przygodowe i psychologiczne
Aktor? Banderas.
Czy ksiądz lubi słodycze? Bardzo, zwłaszcza Grzeski:)
Czy ksiądz pamięta ulubione bajki i zabawki?

Miałem kiedyś misia, którego poitem syropem,

a ulubione bajki to "Tom i Jerry" i "Pingwiny z Madagaskaru".

Dziękujemy za rozmowę
Notowała:
Beata Kanclerz

Fly to London...



Wiemy, że co roku wyjeżdża pani do Anglii. Co jest takiego ciekawego w tym kraju? Rzeczywiście, byłam już cztery razy i wybieram się znowu:) Bardzo mi się tam podoba, ludzie są niezwykle mili, otwarci i chętnie pomagają. Mam wielu przyjaciół i siostrę, którą odwiedzam. Poza tym lubię zwiedzać nowe miejsca. W Anglii jest wiele ciekawych zabytków, których nie da się tak szybko wymienić. Najdokładniej zwiedziłam Edynburg, który jest stolicą Szkocji. I jeszcze co jest ważne - podczas każdego pobytu mogę

szlifować swój angielski.
Czy łatwo porozumieć się z Anglikami? Myślę, że każdy mógłby dogadać się bez problemu, bo angielski w grucie rzeczy nie jest taki trudny. Mogą się zdarzyć problemy kiedy Anglicy mówią swoją gwara.
Czy nie bała się pani lecieć samolotem? Najgorszy był pierwszy lot, ale kolejne odbyły się już bezstresowo.
Czy potrzebny jest paszport? Nie jest wymagany, ale pomaga w załatwieniu różnych formalności.
Czy poznała pani jakąś angielską gwiazdę?

rozmowa z panią Kasią Synderkiewicz

Niestety jeszcze nie miałam takiej przyjemności:)
Czy w Anglii jest bezpiecznie? Tam gdzie ja mieszkałam było bardzo spokojnie, ale wiem, że w okolicach Londynu bywa różnie.
Czy lubi pani angielską modę? Tak, ludzie ubierają się tam inaczej niż u nas, bardziej kolorowo i ekstrawagancko. W Polsce w takich strojach wyglądałoby się raczej dziwnie.
Rozumiemy, że w wakacje wybierze się pani znowu w podróż? Oczywiście i zachęcam wszystkich, którzy mają



taką możliwość do zwiedzenia Wielkiej Brytanii i szlifowania języka.

Dziękujemy za rozmowę
Dominika Klimiuk
Ola Ostapowicz

i już, niestety, ostatnia strona(:

Poznać, pokochać, ocalić od zapomnienia...

Wizyta w Izbie Pamięci Narodowej

Lekcja historii

Izba Regionalna w Komarówce powstała z inicjatywy Koła Historycznego, którego prezesem jest pan Grzegorz Grzesiakowski. Mieści się ona w jednej z sal Gminnego Centrum Kultury. Zwiedzanie Izby zaczęliśmy od starych fotografii, map, monet wizytówek i dokumentów. Następnie obejrzelśmy znaleziska z terenu dzisiejszego ronda, łuski, sztuce, menażki z czasów II wojny światowej. W Izbie można również zobaczyć ubrania tkane z grubego lnu, spodnie do jazdy konnej oraz różne sprzęty używane na co dzień w gospodarstwie domowym. Bardzo nas zainteresowała stara maszyna do pisania, skarbonka, którą każdy próbował otworzyć, waga i wiekowy sprzęt medyczny np. strasznie wyglądające strzykawkę. W trakcie zwiedzania przeżyliśmy nawet chwilę grozy kiedy spod



gablot wytoczyła się ogromna łuska rakiety. Z każdym eksponatem związana jest jakaś historia. Niektóre były i są przekazywane przez mieszkańców gminy, inne były kiedyś zgromadzone w szkole, a jeszcze inne były znalezione w różnych dziwnych miejscach naszej okolicy. Pan Grzesiakowski

opowiedział nam o pochodzeniu i przeznaczeniu tych wszystkich dziwnych dla nas przedmiotów. Niektórzy odkryli, że na strychach i piwnicach własnych domów lub u dziadków widzieli podobne sprzęty. Dowiedzieliśmy się też, że w Komarówce było kiedyś kino, obejrze

liśmy stary stary aparat do wyświetlania filmów i nawet mogliśmy obejrzyć bajkę z kliszy wyświetlaną na ścianie. Atrakcją są też stare radiostacje, na których nasz przewodnik zna się świetnie. W Izbie można wszystkiego dotknąć, zobaczyć jak działa, a nawet pomóc w czyszczeniu. *bzzzik*



Walentynki

Tegoroczna poczta walentynkowa zorganizowana przez Samorząd Uczniowski cieszyła się dużym powodzeniem. Kasia i Emilka miały ręce pełne roboty - musiały dostarczyć kilkadziesiąt walentynek: małych, ogromnych i takich ze słod-

kimi dodatkami. Niektóre z nich były bardzo pomysłowe. Najwięcej walentynek dostali chłopcy i dziewczęta z klas piątych. A najbardziej przy walentynkach napracowali się uczniowie klas I - III i to ich panie dostały najwięcej czerwonych serduszek!)

Turniej Walentynkowy

14 lutego na Turniej Piłki Halowej dziewcząt i chłopców klas III -VI przyjechały do nas drużyny z Wohynia, Lisio-wólki, Ostrówek i Ossow-y. Najlepszą okazała się drużyna z Wohynia, przed naszą szkołą i

Ossową. Najskuteczniejszym zawodnikiem Turnieju został Grzegorz Jędrzejewski, a za najlepszego bramkarza uznano Karola Bielińskiego.

Serdecznie gratulujemy!

Dzień Kobiet

Dzień Kobiet jak zwykle był wesoły i pełen emocji. Samorząd Uczniowski Gimnazjum pod opieką p. A. Meleszczyk -Domańskiej i p. M. Zając przygotował apel, na którym prezentowano humorystyczne wiadomości, prognozę pogody, reklamy i serial.

Największym powodzeniem cieszył się występ męskiego zespołu wiodącego obok na zdjęciu. Natomiast furorę wśród panów i pań zrobił Kuba Zając w przebraniu bardzo zgrabnej blondynki:) Wszystkie panie otrzymały cukierki, gustowne baloniki i kwiaty.



Życzenia od redakcji

*Na nadchodzące
Święta
Wielkanocne*

*życzymy Wam
dużo radości,
spokoju
i pogody
ducha.*